

Andrzej Czeczot

Prześmiewca i kawalarz

W czerwcu 1969 roku grupa polskich rysowników ze „Szpilek” przyjechała do Lublany na zaproszenie bratniego tygodnika słoweńskiego „Parlicha”. Tenże tygodnik był organizatorem wystawy satyrycznych rysunków z „nieimperialistycznych” krajów, czyli tzw. demoludów.

Oprócz gospodarzy – Jugosłowian, Polacy byli najliczniej reprezentowani na tej wystawie. Byli wśród nas znakomici rysownicy, tacy jak: „Charlie” – Karol Ferster, weteran rysowników humorystów, był „ZoZo” – Zbyszek Ziomecki, Jurek Flisak, czy „Puchata” – Julek Puchalski i inni. Komisarzem polskiej części wystawy był Eryk Lipiński, który z tego powodu przybył wcześniej do Lublany.

Zameldowaliśmy się w eleganckim hotelu w centrum miasta. Oprócz druczków meldunkowych recepcjonista wręczył nam ankiety do wypełnienia. Dziwne to były ankiety.

Dziwny był język: jakiś volapiick niby słowiańskich wyrazów, ale ponieważ nie znaleźmy słoweńskiego nie zwróciliśmy na to uwagi. Pytania były zrozumiałe i jedno z nich zjeżyło nam włosy na głowie: „Ili wy robili karikatury prezydentowi Josip Broz-Tito? Skoko, gde: - godinu, mesac, den?” Tito rządził wtedy Jugosławią i nie były to rządy łagodne. Niby nie miałem się czego bać, bo w czasach, gdy na łamach „Szpilek” ukazywały się podobizny dyktatora z zakrwawionym toporem w rękę, jeszcze nie rysowałem, ale starsi koledzy pobledli. Zapachniało, może nie więzieniem, ale deportacją do ojczyzny...

Nagle Ferster, który z uwagą studiował ankietę, zaczął chichotać: „Słuchajcie, to robota Eryka, tylko on mógł to wymyślić”. Kamień spadł nam z serca, ale byliśmy jednocześnie wściekli, że daliśmy się zrobić w konia.

To był cały Eryk Lipiński, już wtedy nestor polskich karykaturzystów, twórca i wieloletni naczelny „Szpilek”, świetny rysownik i autor prześmiesznych niby – anegdot historycznych, jednocześnie kawalarz, uwielbiany przez kolegów odbiorców jego humoru.

Zamiast słowa „był” wolalibyśmy użyć czasownika „jest”. Możemy się przekonać, że Jego rysunki i teksty nie wietrzeją, a dowodem na to JEST obecna wystawa w Muzeum Karykatury, które przecież JEST również Jego dziełem!



Pegay, ok. 1985 [kat. 92]